Nr. 202. Dnia 24 lipca. Wtorek. Dnia 12 (24) lipca 1894 r.

PRENUMERATA. Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA. **Reklamy:** za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś: Krystyny Panny.	Wschód słońca o godzinie 4-ej minut 4	Wschód księżyca o godzinie 1 minut 53 w.	Sobota: Inocentego P. M.
Środa: Jakóba Apostoła.	Zachód " 8-ej " 8	Zachód " " 11 " 55 w.	Niedziela: Kunegundy Królowej.
Czwartek: *Anny Matki N. M. P.*	Długość dnia godzin 16 " 4	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 0 (st. 3 c. 0)	Poniedz.: Julitty. Menczen.
Piątek: Natalji Męczenniczki.	Ubyło 0 " 38	Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 17°.	Wtorek: Ignacego Lojoli.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313. Ogłoszenia do „Kurjera Warszawskiego" między innymi przyjmują: Ajencja Havasa w Paryżu, Rudolf Mosse, Haasenstein i Vogler A. G., tudzież wszystkie pierwszorzędne biura anonsowe za granicą.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Lubomira, jutro Sławosza.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału gospodarczego Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Spis koni z cyrkułu praskiego. (Plac przy ulicy Szerokiej na Pradze—w godzinach rannych.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 6-ej po południu.) — Wystawa starożytności. (Królewska № 1, róg Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 6-ej po południu. Wejście kop. 15.)

Koncerty: Koncert orkiestry pod dyrekcją Adolfa Sonnenfelda. (Ogród Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Bagateli—7 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Stadła paryskie" (komedja) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet); jutro „Walka kobiet" (komedja);— Nowy: dziś „Sztygar" (operetka—z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Sztygar" (operetka). (8 wieczorem.)

Teatrzyki: Bellevue: dziś „Koniec świata" (krotochwila); jutro „Koniec świata" (krotochwila);— Eldorado: dziś „Poczciwy łotr" (dramat sensacyjny); jutro „Poczciwy łotr" (dramat sensacyjny);— Wodewil: dziś „Nad Czeremoszem" (obraz ludowy—obraz 4-ty), „Wigilja św. Andrzeja" (obrazek sceniczny), „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie" (farsa—odsłona 5-ta) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila); jutro „Nad Czeremoszem" (obraz ludowy—obraz 4-ty), „Wigilja św. Andrzeja" (obrazek sceniczny), „Jak się śmieją i płaczą w Warszawie" (farsa—odsłona 5-ta) oraz „Młynarz i kominiarz" (krotochwila). (8 wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 25916 rs. 98 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9—12-ej przed południem; prolongata walorów i wykupy uskuteczniają się od 9-ej zrana do 2-ej po południu i od 4—6-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum finansów przystąpiło do należytego ugrupowania rezultatów podatku od mieszkań a jednocześnie do odpowiedniego zestawienia wskazówek, jakie dało doświadczenie w tym zakresie.

= Wobec obniżenia cła wwozowego od żelaza z Niemiec, wyroby żelazne tutejszych fabryk spotykają się z poważną konkurencją. Z tego powodu tutejsi przemysłowcy wnieśli do departamentu kolejowego podanie o zniżenie taryfy kolejowej na przewóz surowca żelaznego z Krzywego Rogu do stacji Niekłania i Sosnowic, gdzie istnieją fabryki, opierające swoją produkcję na przywożonym w znacznej ilości z tamtąd surowcu, o wiele bogatszym w żelazo od miejscowego. Departament kolejowy rzeczone podanie z przychylnym wnioskiem przedstawił do rozpatrzenia na zjeździe kolejowym, który w początku przyszłego miesiąca zbierze się w Petersburgu.

= Na przedstawienie p. ministra komunikacyj, rada państwa uchwaliła wydanie kolei dąbrowskiej pożyczki w sumie rs. 78,360 na 5% na urządzenie czterech rozjazdów na linji i rozszerzenie stacji Iwangród.

= Z przebiegu u nas epidemji cholery *Warsz. Dniewn.* zamieszcza następujące sprawozdanie: W mieście Warszawie w d. 20-ym lipca: do szpitala Dzieciątka Jezus przybyło 5 nowych chorych, zmarło 4, wyzdrowiał 1, pozostało chorych 41; do szpitala na Pradze przybyło chorych 7, zmarło 3, wyzdrowiało 3, pozostało 27; do szpitala żydowskiego przybyło 2, zmarło 2 i pozostało 2. Nowi chorzy pochodzą: z Pragi po jednym z domów przy ulicy Targowej nr. 11 i 34, Ząbkowskiej z pod nr. 11, Wołowej nr. 20, Łochowskiej nr. 2, Skaryszewskiej nr 1, Spornej nr. 1, Wileńskiej nr. 41; dwóch z domu nr. 25 przy ulicy Moskiewskiej; z Warszawy po jednym z ulicy Boleść nr. 5 i Złotej nr. 24, jeden ze wsi Wałiska w powiecie nowomińskim i jeden flisak z Wisły. W obrębie gubernji warszawskiej: we wsi Wola zachorował 1, wyzdrowiał 1, pozostał 1 chory; w mieście Włocławku zachorowało 9, zmarł 1, wyzdrowiało 3 i pozostało chorych 18; w mieście Grójcu zachorowało osób 4, zmarło 5, wyzdrowiało 5 i pozostało chorych 6; w osadzie Mogielnicy zachorowało osób 5, zmarł 1, pozostało chorych 12; w mieście Gombinie zachorowało osób 4, zmarła 1, pozostało chorych 6; w mieście Płońsku zachorowało osób 16, zmarło 6, pozostało chorych 30; w mieście Łowiczu zachorowało osób 11, zmarło 8 osób, wyzdrowiało 6, pozostało chorych 26; w mieście Pułtusku zachorowało osób 14, zmarły 2, wyzdrowiały 3 i pozostało chorych 15. W obrębie gubernji płockiej w d. 15, 16 i 17-ym lipca: w m. Płocku zachorowało osób 4, zmarła 3, pozostało chorych 3; w mieście Mławie zachorowało osób 7, zmarła 5, pozostało chorych 8; w mieście Ciechanowie zachorowało osób 14, zmarło 4, wyzdrowiało 5 i pozostało chorych 11; we wsi Marusy wyzdrowiał 1 chory; we wsi Smosarz Pianki zachorowało osób 3, zmarła 1; w osadzie Bieżuniu zachorowało osób 18, zmarło 12, wyzdrowiało 14, pozostało chorych 4. W obrębie gubernji kieleckiej w dniu 13-ym lipca: w mieście Miechowie zachorowało osób 5, pozostało chorych 17; w osadzie Słomnikach zachorowało osób 2, zmarło 2, wyzdrowiało 5, pozostało chorych 15; we wsiach Niedźwiedzie i Słomniczkach pozostało po 1 chorym; we wsi Waganowicach wyzdrowiał 1 chory; we wsi Wesołej pozostał 1, we wsi Komorowie pozostał 1 i we wsi Jakubowicach pozostało 3 chorych; we wsi Goszczy zachorowała 1 osoba, pozostało 2 chorych; w osadzie Proszowicach pozostał 1 chory; w osadzie Wolbromiu pozostał 1 chory; w mieście Chmielniku zachorowało osób 3, zmarła 1, wyzdrowiały 2, pozostało 3 chorych; w osadzie Nowym Korczynie zachorowało osób 6, zmarły 4, wyzdrowiało 5, pozostało chorych 23; we wsiach Groble i Koniemłoty pozostało po 1 chorym; w osadzie Stopnicy zachor. 1 i pozost. 1 chory; w osadzie Pacanowie zachorowało osób 7, zmarły 2 pozostało chorych 5; we wsi Grotnikach zachorowała 1 osoba i pozostała 1; we wsi Piekoszewie pozostało 3 a we wsi Micigoździu 4 chorych; we wsi Rykoszynie zmarła 1 osoba, pozostało chorych 3; we wsi Radlinie wyzdrowiała 1 osoba; we wsi Drożejewicach zmarła 1 a we wsi Podgajach 2 osoby; we wsi Chwalibogowicach pozostał 1 chory. W obrębie gubernji radomskiej w dniu 15-ym lipca: w osadzie Żarnowie pozostał 1 chory; we wsi Przybyszewy zachorowała 1 osoba, zmarły 2, pozostało 5 osób chorych; we wsi Kruszewcu zachorowała 1 osoba, zmarła 1, wyzdrowiały 2 osoby, pozostało chorych osób 3; we wsi Wąglany pozostał 1 chory; w mieście Końskich zachorowały 2 osoby, 1 zmarła, pozostało chorych 3; w mieście Przedborzu zachorowało osób 6, zmarło 8, wyzdrowiała 1, pozostało chorych 20; we wsi Józefowic zmarła 1 osoba, pozostało chorych 5; we wsi Sokołowie wyzdrowiała 1 osoba, pozostało chorych 2; w osadzie Wierzbicy wyzdrowiała 1 osoba, pozostało chorych 2; we wsi Białobrzegach zmarła 1 osoba, wyzdrowiały 2, pozostało chorych 6; w mieście Staszowie zachorowało 20 osób, zmarło 6, wyzdrowiało 8, pozostało chorych 34; we wsiach Rytwianach pozostało chorych 3, we wsi Kłodzie 3 i we wsi Golejewie chory 1; w osadzie Połańcu zachorowało 8 osób i pozostało chorych 8.

= Sąd handlowy warszawski, na posiedzeniu publicznem odbytem przed kilku dniami, ogłosił upadłość kupca Hersza-Michla Manachesa, przy ulicy Gęsiej nr. 4, oznaczając początek tej upadłości na d. 14-ty czerwca r. b. Decyzja ta nastąpiła na żądanie pom. adw. przys. Goldsteina, działającego w imieniu kilku wierzycieli upadłego; sędzią-komisarzem tej upadłości, mianowany został członek sądu handlowego p. Grosman, syndykiem zaś adw. przys. Benedykt Kronenblech. Do opieczętowania majątku upadłego, tudzież załatwienia wszystkich czynności egzekucyjnych, wydelegowano komisarza sądowego Antoniego Holtorfa. Osobę upadłego nakazano zabezpieczyć przez oddanie pod dozór policyjny, a korespondencję do niego adresowaną wydawać syndykowi masy. Wyrok wydano pod rygorem natychmiastowej wykonalności. Przed wykonaniem atoli decyzji, co do ubezpieczenia osoby, Manaches opuścił Warszawę. Tenże sąd handlowy ogłosił upadłość firmy kupieckiej przy ulicy Nalewki w osobach Dawida Korngolda i Mendla Beinstoka, oznaczając początek tej upadłości na d. 1-szy b. m. Sędzią-komisarzem mianowany został członek sądu handlowego Brun, syndykiem zaś masy upadłości adw. przys. Marek Kuratow. Do opieczętowania ruchomości upadłego, do osadzenia Korngolda i Bernstoka w więzieniu delegowano komisarza sądowego Antoniego Holtorfa, który decyzję w tej mierze wykonał i obydwóch wspólników w areszcie więziennym osadził, zająwszy się jednocześnie opieczętowaniem ich ruchomości. Wreszcie tenże sąd ogłosił upadłość S. Weinsztoka, handlującego różnemi towarami, przy ul. Twardej nr. 13, mianując sędzią-komisarzem członka sądu handlowego Karasińskiego, kuratorem zaś masy upadłości adw. przys. J. H. Brünera. Komisarza sądowego Antoniego Holtorfa wyznaczono do opieczętowania majątku upadłego Weinsztoku, ten ostatni zaś oddany został pod dozór policyjny. Upadłość ogłoszono wskutek podania pom. adw. przys. Flama, działającego w imieniu kilku wierzycieli upadłego.

= Przez istniejącą dawniej uliczkę Kokosią, prowadzącą od Rybaków do Wisły, przeprowadzony był kanał drewniany miejski, zawsze utrzymywany kosztem miasta, choć uliczkę samą wcielono oddawna do posesji nr. 2573 i 2474; kanałem wspomnianym odprowadzone były ścieki z ulicy Kościelnej i Rybaków. Obecnie magistrat chciał przystąpić do zamiany na ulicy Kościelnej starego kanału na nowy, właściciel posesji jednak bez względu na ciążący na hypotece serwitut kanałowy nie pozwolił składać na ulicy Rybaki potrzebnych do kanalizacji materjałów. Magistrat odwołał się do interwencji władzy policyjnej.

= W celu skanalizowania posesji nr. 473, na której mieści się kościół św. Antoniego, magistrat wezwał na dzień 27-my b. m. kilkanaście firm technicznych o złożenie deklaracji na wykonanie robót drogą konkurencji. Suma kosztorysowa wynosi rs. 1442 kop. 94. Też same firmy wezwane zostały także o złożenie deklaracji na roboty komunikacyjne i wodociągowe na posesji nr. 83, zajętej na zarząd parafji św. Jana. Koszt robót obliczono na rs. 700.

= Wyznaczona na dzień dzisiejszy powtórna licytacja na dzierżawę od zniżonej ceny w 1895-ym r. altany do sprzedaży wód gazowych w ogrodzie Krasińskich, nie przyszła do skutku z powodu braku konkurentów.

= Na odbytej w dniu wczorajszym pod przewodnictwem starszego ławnika magistratu p. Juljana Wilczyńskiego, półrocznej sesji obrachunkowo-gospodarczej zgromadzenia grzebieniarzy, wyzwolono na czeladników: pp.: Ludwika Mozera i Juljana Stegenko. Jako kandydat na majstra zgłosił się do urzędu cechowego p. Antoni Kowalewski, któremu też i zadano do odrobienia odpowiedni „majstersztyk". Gotowizna w ladzie cechowej wynosi 130 rs. 95.

= P. Jerzy Krasnodębski, syn tutejszego kupca i obywatela, otrzymał w Paryżu w d. 18-ym b. m. stopień *bachelier en sciences.*

= Gubernator lubelski, rz. r. st. Tchórzewski, przyjechał z zagranicy.

= Z teatrzyków.

Na dobrą myśl wpadła dyrekcja teatru łódzkiego w Wodewilu, wystawiając wczoraj kilka jednoaktówek z obecnego i dawnego repertuaru, mile zawsze widzianych przez publiczność.

Stary „Młynarz i kominiarz”, który śmieszył i bawił naszych ojców, i wczoraj zrobił swoje.

Oklaskiwano też z racji wspomnień: „Kominiarza stan milutki”, „O przeklęte oświecenie” oraz wiele innych, może nieco za naiwnie, według starej recepty robionych kupletów i dowcipów, niemniej jednak zabawnych i poczciwych.

Przy okazji przypominamy też Wodewilowi stary repertuar jednoaktówek, jak: „Ulicznik warszawski”, „Gałganiarka”, „Nad Wisłą” itp., które zawsze ściągną mu widzów, choćby przez pamięć wspomnień młodzieńczych.

Dopełniły widowiska: „Nad Czeremoszem”, z ładnie graną rolą Rewizorczyka przez p. Dobrzańskiego, i „Wigilja św. Andrzeja”.

Dziś wraca na afisz wesoła komedja Wołowskiego p. t. „Kropka nad i”.

= Ruch budowlano-artystyczny.

Niebawem Warszawę ożywi parę domów gotyckich, które niezawodnie wyróżnią się mocno na tle renesansowego charakteru ulic.

Dom na posesji po „filarkach” całą licową ścianę ubiera barwną nietynkowaną cegłą i gipsowemi formami, naśladującemi piaskowiec.

Gotyk tej budowli jest obcy i jak dotąd nie zharmonizowany w rozwinięciu, na oko jednak efektowny i bogaty.

Budowniczy nie szczędzi kosztów na osiągnięcie żywszego wrażenia.

Kamienica na rogu Marszałkowskiej i Wilczej piętrzy się również w stylu gotyckim.

Posiada ona tę zaletę, że do ubrania okien użyła motywów, rozwiniętych u nas w końcu XV-go wieku.

Szczyty rezalitów są tu obce i zaciężkie w stosunku do narożnika z wieżyczką o słabej podstawie.

Fasada domu przy rogu ulicy Instytutowej i alei przypomina nam mocno podstarzałą i zubożałą modnisię: stroi się ona, mizdrzy, kryguje i wiesza na siebie, co jej wpadnie pod rękę.

Mieszanina motywów gotyckich z romańskiemi i bizantyjskiemi przy zawadzaniu o renesans nie zapowiada wcale dzieła estetycznego nastroju.

Dom na Tamce nie może jakoś przybrać się w szatę zdecydowaną pod względem artystycznym.

Z wyjątkiem facjaty, ujawniającej wyraźnie formy ostrołukowe, ogół licowej ściany majaczy, nie zdobywszy się na profile kategorycznie stylowe.

Dla uzupełnienia liczby gotyckich, wznoszonych obecnie budowli warszawskich, wspomnieć należy i kościół na Pradze.

Rzecz to monumentalnego charakteru.

Ogół powyższych budowli wskazuje, iż miasto nasze zaczyna się wyzwalać z wszechwładnego panowania renesansu; zdaniem naszem, jest to zjawisko poważne w ruchu artystycznym Warszawy.

= Mapa poglądowa.

W drugiej połowie przyszłego miesiąca odbędzie się w Paryżu wystawa podręczników pedagogicznych, urządzana na cel dobroczynny.

Nauczyciel prywatny tutejszy p. Juchnowski wysłał na wystawę własnego pomysłu mapę ruchu fabrycznego w obrębie Królestwa.

Mapa w sposób drobiazgowy wskazuje miasta, osady oraz okolice kraju, obfitujące w zakłady fabryczne.

= Loterja.

Czytelnicy mają już niejakie wyobrażenie o tem, co się dzieje przy rozmaitych kantorach loteryjnych w czasie sprzedaży biletów.

Do tego obrazu ogólnego niechaj nam wolno będzie dorzucić szkic jeden, mianowicie to, co się dzieje pod kantorami, które dopiero mają sprzedawać losy.

Tak naprzykd wczoraj między godziną 4 a 5-tą po południu na ulicy Elektoralnej przed kantorem pana Mayzla, który losy miał sprzedawać w przeszłą sobotę, ale sprzedaż była odłożona, zebrał się tłum.

Niestety, była to tylko słodka nadzieja, którą, o ile mogli, odpędzali stróże bezpieczeństwa publicznego, przekonywując wymownie na miejscu, iż czasu tracić szkoda.

Oracje te jednak nie wiele skutkowały — tłum dobrą godzinę się gromadził w bramie i na podwórzu — słuchał dowcipu ludzi krwi zimniejszych i uśmiechał się do losów lub ich ćwiartek.

W końcu zabrakło cierpliwości i do domu się rozeszli.

Z gawęd pod kantorem możnaby pyszną napisać farsę.

= Kanalizacja i wodociągi.

Ze względu, że okolice po za ulicą Żelazną zamieszkuje przeważnie ludność wyrobnicza i uboga, że dalej w wielu domach nie zaprowadzono jeszcze urządzeń wodociągowych, zażądała władza lekarska umożliwienia tej ludności czerpania dobrej wody filtrowanej.

Wobec tego zarząd nowych wodociągów polecił otworzyć dwa krany pożarne na ulicach: Łuckiej i przy rogu ulic Towarowej i Grzybowskiej.

Przy kranach ustawieni zostali dozorcy, mający polecenie dostarczania wody w żądanej ilości.

Jedna z najobszerniejszych posesyj w mieście, p. Ulricha, przy ul. Grzybowskiej otrzyma teraz urządzenie kanalizacyjne.

Plany zostały już zatwierdzone, roboty jeszcze w ciągu tygodnia będą rozpoczęte.

Ze znaczniejszych robót instalacyjnych prywatnych notujemy wielką posesję bar. Lessera przy ul. Miodowej, która także jeszcze w ciągu r. b. otrzyma prawidłową kanalizację.

= Upał.

Wchodzimy w pełnię sezonu upalnego!...

Wczoraj o godz. 3-ej po południu termometr wskazywał +33 R. w słońcu.

Dzień był bezwietrzny, ubezwładniający.

= Oszustwo.

Mieszkaniec Grochowa, Antoni Gudzikowski, w ubiegły piątek sprzedał konia na targu praskim.

Nieznajomy nabywca zapłacił mu papierkami pojedynczemi 40 rs.

Dopiero nazajutrz G. objaśniono, iż papierki są starego stempla i że zostały wycofane z obiegu.

= Najechanie.

W dniu wczorajszym powożący omnibusem hotelowym, Jan Iwanowski, najechał na Nowym-Świecie na dorożkę № 422, powożoną przez Stanisława Polkowskiego.

Skutki były fatalne, dorożkarz bowiem spadł z kozła i złamał nogę, ulegając przytem obrażeniu głowy.

P. odwieziono do szpitala św. Rocha.

= Na wodzie.

Wczoraj w południe retman tratew kupca Gutmana, Jan Szczepanowski, padł ofiarą porażenia słonecznego.

Po sprawdzeniu choroby, Sz. przywieziono na kurację do Warszawy.

= Na kolei.

Gazeta kielecka donosi, iż w tygodniu ubiegłym. na linji Bzin—Koluszki, pod stacją Końskie, nieznani złoczyńcy usiłowali wykoleić nocny pociąg osobowy, dążący do Koluszek.

Maszynista, p. N., spostrzegł w porę ułożone na szynach podkłady i raptownem użyciem hamulców, powstrzymał pociąg w biegu niemal na miejscu.

Zahamowanie było tak silne, że podróżni pospadali z ławek; pociąg stanął przy samej przeszkodzie.

Śledztwo energiczne zarządzono.

= Pożar w pociągu.

Na kolei wiedeńskiej w pociągu towarowym № 135, dążącym w stronę Warszawy, na wiorście 26-ej, o godz. 6-ej min. 45, w jednym z wagonów wszczął się pożar, który szerzył się szybko.

Maszynista, Władysław Grzywak, spostrzegłszy wszczynający się pożar, niezwłocznie pociąg zatrzymał i przy pomocy służby ogień przytłumił.

Dzięki tedy przezorności maszynisty prowadzącego pociąg, wypadek nie przybrał większych rozmiarów.

Straty bardzo małe; wypadku z ludźmi nie było.

+ *Gazeta lubelska* donosi, że pomocnik naczelnika dystansu lubelskiego kolei nadwiślańskiej, inż. Krotowski, został przeniesiony do Iwangrodu, zaś posadę jego dotychczasową objął inż. Kolomojcew.

+ Dobra lubartowskie.

Władza gubernjalna lubelska podała projekt rozkolonizowania tych majątków z dawnej Lubartowszczyzny, które dotąd nie były wystawione na sprzedaż.

Projektem tym zajął się żywo delegat Banku włościańskiego z Petersburga, który przybył w tej sprawie na miejsce.

Delegatowi lubelski oddział Banku włościańskiego i władze miejscowe dostarczają wiadomości o przestrzeni, podatkach, wartości ziemi itd.

Nie ulega wątpliwości, że majątki Banku państwa, należące do dóbr lubartowskich, w niedługim czasie mogą być rozdane na wypłatę kolonistom.

W ogóle parcelacja gruntów dworskich w pow. lubartowskim poczyniła już znaczne postępy.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz z Łodzi pisze pod d. 22-ym lipca:

„Dziś na stacji Koluszki odbędzie się próba z nowym przyrządem do łączenia i rozłączania wagonów, wynalazku p. Walickiego, pomocnika zawiadowcy tejże stacji.

Na próbie będą obecni fachowcy, mechanicy i urzędnicy kolei warszawskiej i łódzkiej.

Wczoraj wieczorem w salonach Grand hotelu żegnano obiadem b. policmajstra m. Łodzi.

Od przyjeżdżających do Łodzi żądane są na stacji tutejszej przez władze policyjne dowody legitymacyjne.

Ostrożność ta wywołana jest groźbą rozwijającej się w niektórych miejscowościach kraju epidemji.

Podróżni z okolic nawiedzonych cholerą poddawani są dezynfekcji.

Szkoda tylko, iż ani na stacjach pośrednich, ani przy nabywaniu biletów do Łodzi publiczność nie jest uprzedzona o tej formalności, która niejednego z pasażerów narazić może na niepotrzebną mitręgę czasu i na nieprzyjemności.

Przy niezwykle licznym napływie publiczności w ogródku Sellina dano wczoraj po raz pierwszy wesołą farsę, znaną Warszawie, pod tytułem „Ciotka Karola”.

Rolę tytułową sztuki, studenta, przebranego za ciotkę, grał Winkler z właściwym sobie humorem.

Ze swobody i powietrza powróciła dziś w zaduszne mury miasta trzecia partja małych letniczek, w liczbie 20 z Pabjanki.

Po południu na ich miejsce wyjeżdża czwarta gromadka dziewczynek.”

+ Wieści z kraju.

Ruch parcelacyjny zaczyna rozwijać się zwolna także i w pow. miechowskim.

Niedawno rozparcelowano tam folwark Raszówek, obecnie zaś w tym samym celu mają być sprzedane dobra Racławice.

Majątek to malowniczo położony, pięknie zagospodarowany a nadto posiada kawał dobrego lasu.

Ponieważ właściciel nie może znaleźć odpowiedniego kupca, Racławice kupuje handlarz z Działoszyc, celem przeprowadzenia parcelacji.

Cena chleba w Łęczycy podniosła się o 1 kop. na bochenku czterofuntowym.

Urodzaj kartofli w tej okolicy w r. b. jest dobry.

W dniu 10-ym b. m. grad zbił zboże na przestrzeni 3,600 morgów we wsiach: Barsztynie, Sosnowie, Ochotnie, Wantoliskach, Podkantoliskach, Kazimierzopolu, Dąbrówce, Giełażynie itd. w pow. marjampolskim.

Straty obliczono na sumę przeszło 75,000 rs.

Straż ogniowa ochotnicza w Mszczonowie nie rozwijała się dotąd, jakby należało, z powodu braku funduszów.

Stan ten zmienia się od czasu, jak prezesem rady straży został p. Biernacki, majętny właściciel dóbr Gnojna.

Aby straż podnieść, p. Biernacki zamierza zorganizować orkiestrę strażacką.

Projekt ten podobał się ogólnie w Mszczonowie i w okolicy.

W tymże Mszczonowie podniesiono także projekt utworzenia ochronki dla dzieci wyrobników i uboższych rzemieślników; doprowadzenie projektu do skutku zawisło jednakże od dobrej woli pań miejscowych, do których też projektodawcy się zwracają.

W ogóle zaś Mszczonów zaczął podnosić się zwolna od pewnego czasu; zaprowadzają tam bowiem porządki, od dawna bardzo pożądane.

Hotel Polski w Piotrkowie nabył od p. Dieduliny właściciel cukierni w Warszawie, p. Pągowski, za 29,125 rs.

Loterja fantowa, urządzona w Lublinie na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności, przyniosła rs. 2,419 dochodu czystego.

Handel zbożowy w okolicach Stopnicy zaczyna się zwolna ożywiać: za starą pszenicę dają $4\frac{1}{2}$ rs. i wyżej, za żyto nowe 3 rs. za korzec.

Sklep spożywczy w Stopnicy i filja jego w Solcu rozwijają się pomyślnie.

Kasa oszczędności przy urzędzie pocztowo-telegraficznym w Dąbrowie liczy 340 uczestników, których wkłady wynoszą 40,000 rs.

+ Orkan.

Jak już donosiliśmy, burza gradowa w d. 15 b. m. zrządziła olbrzymie szkody na przestrzeni kilkunastomilowej.

W gub. lubelskiej burza przeszła ponad majątkami: Rejowiec, Dubienka, Wojsławice, Tuczempy, Zamość i Tomaszów.

Najwięcej ucierpiały dobra ordynacji Zamoyskich: Strzelce i Topornica, następnie Raciborowice, Białopole, Wojsławice i t. d.

W Strzelcach i Topornicy grad kaleczył bydło i konie, zabijał ptactwo domowe; wiele zabudowań gospodarskich wicher zrównał z ziemią; zasiewy zostały zamulone.

W jednych tylko Strzelcach straty dochodzą do 20,000 rs.

W Raciborowicach, w pow. hrubieszowskim, wszystkie zasiewy zostały zniszczone, stodoły zrujnowane; w Wojsławicach część budynków została zniesiona, na pewnej przestrzeni orkan zniszczył las, wyrywając drzewa z korzeniami.

W okolicy Chełma burza srożyła się tegoż dnia wieczorem, w połączeniu z gradem i piorunami.

Od uderzenia pioruna w majątku Antoninie zgorzały stajnia, obora oraz kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego.

Olbrzymie szkody zrządziła burza w Mchaniu, Grabowcu, Drohiczanach, Teratynie i t. d. w pow. hrubieszowskim.

+ Pożar.

Donoszą nam ze Siedlec, że d. 17-go b. m. we wiosce Stara-Wieś w okolicy tego miasta z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w piwnicy, słomą krytej, a należącej do spadkobierców Wawrzyńca Sawary.

Niebezpieczeństwo było wielkie, bowiem w sąsiedztwie znajdują się budynki drewniane.

Ogień ugasiła straż siedlecka.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 25-go lipca, w urzędzie powiatowym miechowskim, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej miechowskiej z rzezi bydła w miejscowym szlachtuzie od rs. 777 rocznie; wadjum rs. 78.

— D. 25-go lipca, w magistracie m. Łomży, odbędzie się licytacja na trzechletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej łomżyńskiej z połowu ryb w rzece Narwi od rs. 145 kop. 10 rocznie.

— D. 25-go lipca, w urzędzie powiatowym biłgorajskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie części ulicy Morowej i rowów na dwóch ulicach w m. Biłgoraju od rs. 1244 kop. 38; wadjum rs. 124 kop. 40.

— D. 25-go lipca, w magistracie m. Łowicza, odbędzie się licytacja na oświetlanie latarni ulicznych w Łowiczu w czasie od d. 13-go stycznia r. p. do końca r. 1897-go od rs. 1750 rocznie; wadjum rs. 180.

— D. 25-go lipca, w magistracie m. Lublina, odbędzie się licytacja na dostawę robotników i materjałów, potrzebnych do utrzymywania w porządku parków i skwerów w Lublinie w ciągu r. p. od rs. 1590 rocznie; wadjum wymagane w sumie rs. 150.

NEKROLOGJA.

† W dniu 25-ym lipca r. b., to jest we środę, o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **Felicjanny Ciesielskiej, Piotra i Anny Miedzielskich**, a to z legatu przez niegdy Felicjannę Ciesielską uczynionego; o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. 747

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

KONGRES LEKARSKI.

Lwów 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Prezesami honorowymi otwartego dziś kongresu zostali: Włodzimierz hr. Dzieduszycki, Teichman i Hoszard, rzeczywistymi zaś Baranowski i Obaliński; zastępcami prezesów: Kwaśnicki, Witkowski, Dunin, Gosiewski, Znatowicz, Szuman, Księżogórski i Szymański.

Lwów 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W imieniu uniwersytetu powitał uczestników zjazdu Ćwikliński.

ŚRODKI ZARADCZE.

Paryż 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Zachwiane losy projektu rządowego praw przeciwko propagandzie anarchicznej budzą wszędzie niezadowolenia i obawy. Minister sprawiedliwości oświadczył, iż rząd domagać się będzie uchwalenia prawa w całej rozciągłości. W razie gdyby izba opierała się, ministerjum postawi kwestję gabinetową.

UROCZYSTOŚĆ DZIENNIKARSKA.

Sofja 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W Sofji obchodzono wczoraj pięćdziesiątą rocznicę powstania pierwszego dziennika bulgarskiego. Tegoż dnia odbył się zjazd dziennikarzy bulgarskich.

SPRAWY KOREAŃSKIE.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— Tutejsi posłowie chiński i japoński oświadczają, iż pogłoski o wybuchnięciu wojny chińsko-japońskiej są pozbawione faktycznej podstawy. Telegramy jednak, nadchodzące do *Timesa*, twierdzą wciąż, iż wypowiedzenie wojny pomiędzy Japonją a Chinami jest faktem dokonanym.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)*— W dniu 20-ym b. m. Chiny wysłały do Korei 12,000 żołnierzy i osiem łodzi kanonierskich. Łodzie te otrzymały polecenie, aby strzelały na wypadek, gdyby japończycy chcieli przeszkodzić wylądowaniu wojsk chińskich w Korei.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Tutejsze poselstwa chińskie i japońskie oświadczają, że doniesienia o wybuchu wojny pomiędzy Chinami a Japonją są nieprawdziwe. Mimo to pogłoski o wojnie utrzymują się dosyć uporczywie.

Londyn 22-go lipca. *(Telegram Ajencji półn.)*— Chiny wysłały także wojska z Fu-tscheu na wyspy Leo-tschu.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)* — Na wypadek wojny, eskadry Nankinu i Kantonu będą niepokoiły wybrzeża japońskie. Każda prowincja chińska ma dostarczyć po 20,000 żołnierzy.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. Ajen. północnej.)*— Korea oświadczyła gotowość zaprowadzenia reform, żądanych przez Japonję, pod warunkiem, że wojska japońskie zostaną z Korei wycofane. Zapewniają, że oświadczenie to złożyła Korea na propozycję Chin.

Londyn 23-go lipca. *(Tel. Ajencji półn.)*— Chiny zaproponowały Japonji przyjęcie pośrednictwa Anglji, która radziła Japonji przyjęcie sądu polubownego, lecz Japonja odrzuciła propozycję Chin. Wówczas Chiny oświadczyły, że jeżeli wojska japońskie nie będą z Korei wycofane, Chiny przerwą wszelkie rokowania.

CHOLERA.

Lwów 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — W Zaleszczykach epidemja słabnie. Biuro sanitarne namiestnictwa zapewnia, iż w Galicji zdarzają się tylko wypadki sporadyczne, jak w całej Europie.

Lwów 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Zmarła tu na atak sercowy, nagle, Kasylda Kulikowska, znana literatka z Warszawy.

Belgrad 23-go lipca. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Bandyci wzięli do niewoli pod Salonikami inżeniera kolejowego, Prévosta, którego uwolnili dopiero po złożeniu 3,000 funtów szterlingów wykupu.

Wiadomości zagraniczne.

Berlin, 22-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Czelne oszustwo.—Jenny Meyer.)

Znany z licznych a rozgłośnych procesów awanturnik, ex-kapitan Sidney August O'Danne, z więzienia w Plötzensee, w którem odsiaduje wymierzoną mu przed dwoma laty karą, przyprowadzony został w dniu wczorajszym pod eskortą policjantów do gmachu sądowego w Moabicie, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej przed izbę karną pod zarzutem, że usiłował nakłonić dwóch współwięźniów do fałszerstwa dokumentów. Celem wyzwolenia się z więzienia obmyślił plan następujący. Postanowił wysłać do prokuratora prośbę na piśmie o „urlop" ośmiodniowy, z którego chciał korzystać, aby odwiedzić żonę swoją, ciężko zapadłą na zdrowiu. Przekonany był z góry, że otrzyma odpowiedź odmowną, nie chodziło mu też tyle o urlop, ile o pismo prokuratora wraz z podpisem. Jeden ze współwięźniów, który w październiku miał być puszczony na wolność, dokument ten miał zabrać z sobą, postarać się o arkusz papieru z takim samym nagłówkiem i zaopatrzyć go w sfałszowany podpis prokuratora. Na blankiecie tym miał być wypisany tekst następujący: „Berlin, d. 4-go listopada r. 1893-go. Z rozkazu Najmiłościwszego Pana, więźnia, byłego kapitana O'Dannego, należy puścić natychmiast na wolność z rozkazem, aby stawił się niezwłocznie w ministerjum wojny." Oczywiście rzecz się wydała.

Zmarła po dłuższej chorobie panna Jenny Meyer, właścicielka i kierowniczka konserwatorjum Sterna. W kołach muzycznych grała ona prawie od lat 40-tu wybitną rolę. Urodzona w r. 1834-ym wstąpiła do konserwatorjum Sterna, prowadzonego przez jej szwagra, Juljusza Sterna, do spółki z A. B. Marksem, w czasie, gdy Bülow w szkole tej nauczał. Rychło na szerszą przeszła arenę, jako śpiewaczka.

Przez czas jakiś występowała na scenie, lecz z uwagi, że miała głos niewielki, altowy, obrała sobie zawód śpiewaczki koncertowej, który uprawiała z powodzeniem. Gdy głos jej z powodu zaziębienia mocno ucierpiał, poświęciła się zawodowi nauczycielskiemu w konserwatorjum, którego stała się głównym filarem, gdy Stern umarł w r. 1883-im.

W r. 1888-ym przejęła konserwatorjum na własność, a umiejętnie kierowała tą szkołą. Niemałej ku temu potrzeba było energji i zabiegliwości z uwagi, że personel profesorski w konserwatorjum składa się z 33 sił. Cały szereg artystów i artystek wybitnych wyszedł z jej szkoły.

K.

*

Paryż, 21-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(W pałacu Elizejskim i w Panteonie.)

Onegdaj nowy prezydent rzeczypospolitej zajął pałac Elizejski, który od chwili wyjazdu pani Carnot uległ wielkim zmianom, pod kierunkiem bowiem architekta Gourlet'a pracowała przez dni kilka cała armja robotników nad oczyszczeniem, odnowieniem i zastosowaniem do nowych potrzeb rezydencji prezydenta. Jak wiadomo, Casimir-Périer podwoił personel wyższy, ustanowił bowiem świtę cywilną, nie znosząc dawnej wojskowej, którą tylko osunął na drugi plan. Z tej więc przyczyny musiano i apartamenty przerobić odpowiednio, a ponieważ z dawnego personelu pozostał jeden tylko pułkownik Chamoin, jego więc tylko pokoje nietkniętemi pozostały. Nietylko więc świta podwojona została, ale podobnież zwiększono i cały personel służbowy niemal w trójnasób. Dyrekcję nad kuchnią obejmuje „mistrz" Fleuret, któremu na usługi dano niebywały dotąd zasób pomocników, wykwalifikowanych w różnych specjalnościach sztuki kulinarnej.

Naczelnym stangretem mianowany został Montjarret, słynny berejter hr. Potockiego; on to z polecenia Casimir-Périer'a zastąpił już 12 koni dawnych nowymi, normandczykami. Ekwipaże osobiste Carnota pójdą w części na użytek wdowy, w części zaś zostaną sprzedane, powozy świty pałacu Elizejskiego mają być zupełnie odnowione, na użytek zaś osobisty prezydenta stanie szereg całkiem nowych ekwipaży. Liberja dawna, szafirowa, zastąpiona ma być brązową ze srebrnemi galonami i takiemiż guzikami, tegoż koloru będzie obicie wewnętrzne powozów. Czwórka koni do galowego landa służyć mająca, w zaprzęgu à la Daumont, wybrana będzie przez komendanta kawalerji Marette de la Garenne z pomiędzy okazów najprzedniej rasy. Słowem wszystko zapowiada, że pałac Elizejski zajaśnieje wspaniałym blaskiem lat dawnych.

Z powodu instalacji prezydenta tłumy publiczności zalegały ulice, sąsiadujące z pałacem. O godzinie 3-ej ukazał się powóz Casimir-Périer'a, na którego powitanie już od godziny czekał ustawiony w porządku personel elizejski; wkrótce potem nadjechała pani Périer z córką, a dalej cztery olbrzymie wozy kryte z rzeczami i sprzętami ulubionemi, które z apartamentów prywatnych przy ulicy Nitot, z pięknej kamienicy niegdyś księcia de Montpensier—uważano za stosowne sprowadzić do nowej rezydencji.

Tegoż dnia i niemal jednocześnie odbył się innego rodzaju obchód—pochowanie zwłok Carnota we właściwej, na ten cel przeznaczonej katakumbie. Obrzęd ten odbył się stosownie do życzenia wdowy, bez udziału osób obcych, wobec najbliższej rodziny, poczem administracja pogrzebowa przystąpiła do zdjęcia żałobnego przybrania wnętrza Panteonu. Wieńców 2,380 złożono w podziemiach, reszta zaś poszła na spalenie.

Wczoraj zmarł tu Edmund Guillaume, profesor szkoły sztuk pięknych, autor „Histoire de l'artet de l'ornement", odznaczony niegdyś nagrodą rzymską za projekt architektoniczny.

Z.

*

Rzym, 20-go lipca.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

(Z Kwirynału.—Uroczystości Tassa.)

Dziś, jako w dzień imienin królowej Małgorzaty niezliczone telegramy wysyłane są z Rzymu z powinszowaniem do Monzy i napływają tam ze wszystkich części półwyspu, królowa bowiem wielce jest popularną. Król nie spędza z żoną uroczystości św. Małgorzaty: wrócił on onegdaj do Rzymu przez wzgląd dla senatu. Obradowania nad projektami finansowemi, już uchwalonemi przez izbę, przeciągną się zapewne do końca lipca i wtedy dopiero król będzie mógł odjechać do Monzy, a ztamtąd udać się na wielkie ćwiczenia wojskowe, odbywające się tego lata nieopodal od granicy francuskiej.

Głośny poseł z prawicy, Rogier Bonghi, w drodze z Antwerpji ze zjazdu literackiego zatrzymał się w Paryżu dla polepszenia stosunków włosko-francuskich. Wróciwszy do izby poselskiej, zkąd go p. Giolitti zdołał był usunąć w ostatnich wyborach jeneralnych, potrafił także wrócić bardzo zręcznie do łask królowej, słusznie obrażonej dotychczas namiętnym artykułem zawziętego zachowawcy przeciwko jej małżonkowi, i która przyjmować go już nie chciała. Usprawiedliwienie się przed królową, na której wieczory literackie zapraszany na nowo będzie, stanie się podobno jedyną prawdziwą wygraną starego publicysty.

Nowe zwycięztwo nad derwiszami, odniesione w Afryce przez dzielnego jenerała Oresta Baratieri i zdobycie Kassali przez wojsko włoskie, podniosły bardzo ducha tutejszej publiczności, zgnębionego zgorszeniami włoskich banków i strasznym a ogólnym rozstrojem finansowym. Prezes rady ministrów, p. Crispi, z prawdziwie młodzieńczem uniesieniem odczytał na wczorajszem posiedzeniu senatu telegram o zwycięstwie i o wzięciu Kassali od jenerała Baratieri otrzymany, a który przyjęto grzmotem oklasków.

Zawiązał się komitet w łonie stowarzyszenia, zwanego tutaj *la Romanina* dla obchodzenia nadzwyczajnemi uro-

czystościami trzeciej wiekowej rocznicy zgonu Torkwata Tassa, która przypada d. 25-go kwietnia 1895-go roku. Nieśmiertelny poeta „Wyzwolonej Jerozolimy” i osobisty przyjaciel Piotra Kochanowskiego, umarł, jak wiadomo, tutaj w klasztorze św. Onufrego, na Janiculum, gdzie cele, w której mieszkał, i pamiątki jego dotąd pokazują. Maestro Capocci, słynny dyrektor kapeli Lateranu, podjął się napisania kantaty, która d. 25-go kwietnia wykonana będzie przez wielki chór dorosłych śpiewaków i dzieci w ogrodzie klasztornym, pod dębem dotychczas istniejącym, pod którym wieszcz siadywał.

Muzyka miejska z maestrem Vessellą na czele, wróciwszy z podróży do Niemiec, grała wczoraj po raz pierwszy na placu Colonna i otrzymała wyjątkową owację od publiczności rzymskiej.

D.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — Skutkiem zleceń do kupna, otrzymanych z Wiednia na wszystkich polach górowała tendencja bardzo mocna; na pierwszy plan wysunęły się akcje banków i zakładów hutniczych; jedynie renty niemieckie, austrjackie i russkie w zaniedbaniu. Koszty prolongacyjne banknotów russkich na jeden miesiąc wynoszą dziesięć fenigów (deport). W porównaniu z kursami sobotniemi ruble w tranzakcjach natychmiastowych i dostawowych pozostały bez zmiany. Weksle krótkoterminowe na Warszawę o drobnostkę wyżej.

Berlin 23-go lipca. *(Telegram pryw. Kurjera Warsz.)* — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Przywóz z Rosji, oraz zaofiarowanie zboża na dostawę naciska na ceny i psuje usposobienie, dla czego i spirytus tendencję miał słabą. Żyto w towarze gotowym i w dostawowym niżej.

Sprawozdania z targów.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga kolei warszawsko-wiedeńskiej.**

Sprawozdanie z dnia 23-go lipca r. b.

	przyszło:		wyszło:		pozostaje:	
Żyta	6	wag.	—	wag.	6	wagonów
Owsa	21	„	1	„	131	„
Mąki żytniej	—	„	—	„	—	„
Mąki pszennej	—	„	1	„	49	„
Kaszy jaglanej	—	„	—	„	100	„
Kaszy gryczanej	—	„	1	„	1	„
Ryżu	—	„	—	„	—	„
Pszenicy	4	„	—	„	14	„
Jęczmienia	15	„	2	„	74	„
Grochu	—	„	—	„	4	„
Gryki	—	„	—	„	3	„
Cebuli	—	„	—	„	—	„
Fasoli	—	„	—	„	2	„
Łoju	—	„	—	„	1	„
Makuchów	—	„	—	„	—	„
Mąki kartoflanej	—	„	—	„	9	„
Kukurydzy	—	„	—	„	—	„
Soli	—	„	—	„	—	„
Rodzynków	—	„	—	„	—	„
Prosa	—	„	—	„	—	„
Tranu	—	„	—	„	—	„
Razem	47	wagonów	5	wag.	393	wagonów

Libawa, 19 lipca.—Pogoda dżdżysta +13° R. Żyto spokojnie (za 120 f. bez dopłaty w razie wagi wyższej, za strąceniem ½ kop. za funt, przy wadze 115—120 f. hol., zaś 1 kop. za funt po 115—120 funt.) niżej, suche piękne 58 kop., południ. 55—57 kop. Owies biały słabiej, litewski suchy 50—51 kop., kurlandzki i litewski piękny 55—58 kop., najpiękniejszy 60—63 kop., miński 54 kop., mało-russki 53—54 kop., libawo-jeleński 58 kop., russki folwarczny 63 kop., russki wyborowy biały 62—66 kop., russki ekonomiczny od 62—66 kop., szastany piękny 70½ kop., zwyczajny 65½ kop., czarny mocno, najpiękniejszy 75—78 kop., bez piasku 70—75 kop., czerwono-pstry 63—64 kop. Jęczmień mocniej, pastewny suchy 45—46 kop. Hreczka 72 kop. Krupy 110 kop. Groch suchy mocniej, wilgotny bez nabywców, pastewny 60 kop., mało-russki suchy 70 do 71 kop., russki 71—72 kop. Bób 67 kop. Soczewica 53—54 kop. Siemię lniane słabo, litewskie 7-miarowe 122—124 kop., ruskie piękne 7-miarowe 126—127 kop., stepowe piękne 7-miarowe 132 kop., 6-miarowe 107—108 kop. Makuchy lniane słabo, 74 kop. Otręby pszenne słabo, najgrubsze 43 kop., grube 40 kop., średnie 37 kop., drobne 35—36 kop. Konopie 120 kop. za pud.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr. 473c(nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Іюля 1894 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — **Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).**